

Stało się. Polscy negocjatorzy dostali potężny argument w negocjacjach z UE w sprawie złagodzenia czy wręcz odstąpienia od polityki dekarbonizacji ostro forsowanej przez cwaniaków z Brukseli. Pytanie oczywiście, czy zechcą i będą potrafili ten argument wykorzystać? Moim zdaniem w końcu w 2007 roku to nie kto inny jak właśnie PIS wpędził nas w to antywęglowe szambo nieudanie negocjując z UE a następnie PO podpisując niekorzystny dla Polski pakiet klimatyczny* i kontynuując zgodną z nim politykę.

Prezydent USA Donald Trump podpisał we wtorek dekret o tzw. "niezależności energetycznej". Akt wycofuje regulacje Planu Czystej Energii wprowadzonego przez poprzedniego prezydenta Baracka Obamę, który ograniczał emisję gazów cieplarnianych w elektrowniach węglowych

Polska w 2016 r. wyraziła zgodę na CETA. Przypomnę, jest to porozumienie o wolnym handlu pomiędzy Kanadą a Unią Europejską. Kanada to wrota dla firm z USA do handlu z krajami UE.

Korzyści dla Europy to 12 miliardów euro. Porozumienie likwiduje 99 procent ceł na towary, dopuszcza firmy do przetargów publicznych i otwiera rynek usług finansowych.

Jest zatem rzeczą oczywistą, że w momencie, gdy prezydent USA odstępował od polityki dekarbnizacyjnej, koszty tejże polityki obciążające produkty firm europejskich spowodują wymierne straty. Albo więc odступujemy od CETA, albo zmieniamy politykę w stosunku do energetyki węglowej.

*

<http://www.ure.gov.pl/pl/urząd/współpraca-miedzynarod/2829,Parlament-Europejski-zatwierdził-pakiet-klimatyczny.html?search=94219352>

* Źródło : [europa.eu/rapid/press-release MEMO-08-34_pl.pdf](http://europa.eu/rapid/press-release_MEMO-08-34_pl.pdf)